

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Efekt Undera przynosi efekty. Po napastniku, który podpisał się pod ostatnimi dwoma wygranymi zespołu Di Francesco, oto inny Turek, który dołącza do pierwszej drużyny. Jest nim Rezan Corlu, kolejny boczny napastnik, również lewonożny, którego Monchi odkrył w Broendby, w Danii i sprowadził za darmo do Romy. Corlu uwolnił się za darmo z duńskiego w grudniu 2016 roku i 1 sierpnia został zarejestrowany przez klub Giallorossich.

Wczoraj Di Francesco zabrało go na trening z pierwszą drużyną, po tym jak zabrał na ławkę z Benevento trzech najbardziej obiecujących chłopaków Primavera: pomocników Marcuccięgo i Riccardiego i skrzydłowego Bouaha. Ciężko, aby Corlu został powołany na wyjazd do Udine, trener z Abruzji będzie miał ponownie do dyspozycji wszystkich napastników kadry, łącznie z Schickiem. Jednak Corlu, Turek z duńskim paszportem, zatem z obywatelstwem UE, jest brany pod uwagę. Monchi bardzo na niego liczy, tak bardzo, że jest jedynym graczem Primavera spoza puli wiekowej. Corlu ma 20 lat, jest młodszy od Undera o zaledwie 20 dni.

Cengiz Under już podbił kibiców Giallorossich, w Primaverze pokazuje się inny turecki chłopak, który do tej pory nie pokazał wszystkich swoich walorów. Rezan Corlu, Duńczyk z urodzenia i dowodu osobistego, ale z tureckimi korzeniami, przybył do Romy latem za darmo z Broendby. Rocznik 1997, tak jak numer 17 Eusebio Di Francesco, Corlu został skierowany natychmiast do Primavera, aby mieć więcej przestrzeni, biorąc pod uwagę wielki przepych w formacji ofensywnej pierwszego zespołu. Skrzydłowy ataku, który może też grać za napastnikiem jako trequantista, zaczął dyskretnie sezon pod skrzydłami Alberto De Rossiego, strzelając gola w drugiej kolejce przeciwko Sassuolo. Naturalnie jest lewonożny i w barwach Broendby zadebiutował już w pierwszym zespole. Pewne problemy fizyczne zatrzymały go w najlepszym momencie: do tej pory zdobył trzy gole i zaliczył dwie asysty w dziesięciu występach. Regulamin uniemożliwił mu grę w Youth League - gdzie mogą grać tylko piłkarze co najwyżej z rocznika 1998 i jedynie wychowani w klubie, przez co wykluczony z kontynentalnych rozgrywek był też Keba - ale w najbliższych tygodniach powinien odzyskać przestrzeń, również w świetle promocji Antonuccięgo do kadry Di Francesco. *"Zespół ma się dobrze, teraz powinniśmy odzyskać Corlu, gracza, którego bardzo brakowało"*, powiedział Alberto De Rossi w przeddzień zwycięskiego wyjazdu do Bolonii.

Duńczyk z tureckimi korzeniami był na ławce przy okazji meczu, o którego wyniku zdecydował obrońca Cargnelutti i kandyduje do powrotu do pierwszego składu, na pozycję prawego napastnika: bez Corlu i Antonuccięgo, znajdującego się pod skrzydłami Di Francesco, De Rossi musiał prosić o dodatkowe poświęcenie dwójkę bocznych obrońców, Meadowsa i Bouaha, wystawianych w ofensywnym trio, a także Alessio Riccardiego, środkowego pomocnika z rocznika 2001. Wraz z powrotem Corlu trener będzie miał dodatkową broń, aby zaatakować scudetto.

Autor: abruzzo